



BIULETYN

nr 68 (313) • 27 września 2005 • © PISM • nr egz.

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik, Rafał Tarnogórski

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Indii

Adrian Zdrada

Prezydent George W. Bush, zapowiadając nawiązanie z Indiami współpracy w dziedzinie cywilnych programów jądrowych, de facto uznał Indie za mocarstwo nuklearne. Oznacza to zmianę w amerykańskiej polityce nieproliferaacji. Polityka ta jest częścią większej strategii, której celem jest wzmocnienie pozycji Indii w Azji, zarówno militarnie, jak i gospodarczo, a w dłuższej perspektywie stworzenie przeciwwagi dla rosnącej potęgi Chin. Nie jest jednak przesądzone, czy Indie zdecydują się na strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi.

Podczas wizyty premiera Indii w Waszyngtonie w dniu 18 lipca 2005 r. prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush i premier Manmohana Singh wydali oświadczenie, w którym zapowiadali pogłębienie współpracy wojskowej i ekonomicznej. Przewidywano zniesienie embarga na eksport do Indii produktów i technologii podwójnego przeznaczenia. USA i Indie będą również współpracować w zakresie cywilnych programów kosmicznych. W opinii większości komentatorów, najważniejszą kwestią była jednak zapowiedź nawiązania kompleksowej współpracy w dziedzinie cywilnych technologii nuklearnych. W rzeczywistości oznacza to uznanie Indii za mocarstwo nuklearne. USA postrzegają Indie jako odpowiedzialne państwo posiadające zaawansowane technologie nuklearne i w konsekwencji respektują prawo Indii do czerpania z tego korzyści, na równi z innymi państwami dysponującymi takimi technologiami. Choć Indie nie są stroną Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej (NPT), premier Singh zapowiedział rozdział indyjskich cywilnych i wojskowych obiektów nuklearnych oraz poddanie tych pierwszych międzynarodowym procedurom kontrolnym. Jednocześnie Indie zobowiązały się wzmocnić kontrolę eksportu technologii nuklearnych i nie wykorzystywać technologii uzyskanych w wyniku zacieśnienia współpracy z USA do wzmocnienia własnego programu wojskowego.

Uwarunkowania. Stany Zjednoczone zdecydowały się na budowanie strategicznego sojuszu z Indiami z dwóch powodów. Po pierwsze, uznały, że bez względu na dotychczasowe próby nacisku na Indie, państwo to nie zrezygnuje z wojskowego programu nuklearnego, który stanowi przeciwwagę dla potencjału sąsiadów – Chin i Pakistanu. Administracja G.W. Busha doszła również do wniosku, że indyjski program nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa i interesów Stanów Zjednoczonych w Azji. Dużo większym problemem byłaby jednak proliferacja materiału rozszczepialnego i/lub technologii, których odbiorcami mogłyby być zarówno państwa, jak i grupy terrorystyczne. Dlatego też należało zrezygnować z sankcji i stworzyć system zachęt, mający umożliwić realne wpłynięcie na decyzje rządu Indii. Propozycja sojuszu, wzmocniona obietnicą wielowymiarowej współpracy, ma doprowadzić do włączenia Indii do systemu nieproliferaacji poza NPT. Administracja amerykańska uznała, że zacieśnienie współpracy jest najlepszym sposobem na wzrost poziomu kontroli indyjskiego arsenału nuklearnego. Niewątpliwie podjęcie takiej decyzji ułatwiło to, że Indie są w stanie zapobiec eksportowi technologii nuklearnych. Trudno wyobrazić sobie prowadzenie takiej polityki wobec Pakistanu, który wielokrotnie był oskarżany o eksport tych technologii do Iranu czy Korei Północnej. Pakistan pozostaje wprawdzie taktycznym sojusznikiem USA w wojnie z terroryzmem, lecz ma małe szanse na stanie się ich strategicznym sojuszni-

kiem w Azji, ponieważ prezydent Musharraf doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu i jego decyzje bywają nieprzewidywalne.

Po drugie, Indie są najszybciej rozwijającym się państwem demokratycznym w Azji, a tym samym „naturalnym sojusznikiem” USA w regionie. To właśnie ten czynnik oraz rosnący potencjał gospodarczy Indii zadecydowały o zmianie polityki amerykańskiej. Nie można zapominać, że uznanie *de facto* Indii za mocarstwo nuklearne jest częścią strategii, która ma „pomóc Indiom stać się jednym z głównych mocarstw XXI wieku”. Silne Indie mają w przyszłości równoważyć wpływy Chin w Azji, a tym samym stabilizować cały region, odciążając Stany Zjednoczone. Wzmocnieniu Indii służyć ma między innymi intensyfikacja współpracy wojskowej. W czerwcu 2005 r. Stany Zjednoczone i Indie podpisały dziesięcioletnie porozumienie o współpracy wojskowej, przewidujące współdziałanie w operacjach wielostronnych, wzrost wymiany handlowej w dziedzinie uzbrojenia i współpracę w zakresie budowy obrony przeciwrakietowej. Indie wyraziły również chęć zakupu nowoczesnych systemów uzbrojenia. Wkrótce indyjski potencjał militarny może stanowić realną przeciwwagę dla chińskiego. Mimo że zarówno Indie, jak i Stany Zjednoczone mają obecnie z Chinami dobre stosunki, rosnąca potęga gospodarcza i militarna Chin budzi obawy. USA zwracają uwagę na szybkie tempo modernizacji sił zbrojnych ChRL, zakupy nowoczesnego sprzętu wojskowego oraz deklaracje niektórych chińskich generałów w sprawie siłowego rozwiązania kwestii Tajwanu. Indie wyrażają zaniepokojenie bliską współpracą chińsko-pakistańską oraz chińskimi ambicjami zbudowania floty umożliwiającej prowadzenie operacji na Oceanie Indyjskim z wykorzystaniem portu Gwadar w zachodnim Pakistanie.

Zgodnie z tą strategią Indie powinny również stać się przeciwwagą dla Chin w obszarze gospodarczym. Mocna gospodarka indyjska mogłaby równoważyć ekonomiczną ekspansję Chin w Azji. Z punktu widzenia interesów USA optymalnym rozwiązaniem byłby rozwój gospodarki Indii wspomagany przez znaczny wzrost amerykańskich inwestycji w tym kraju. Pozwoliłoby to USA nie tylko wzmocnić strategiczne znaczenie Indii, lecz także bezpośrednio korzystać z ich szybkiego wzrostu ekonomicznego, stając się ich najważniejszym partnerem handlowym. Licząc siłę nabywczą konsumentów, już obecnie Indie są największą gospodarką świata. Ponad 400 milionów przedstawicieli klasy średniej i wyższej stanowi potencjalnie ogromny rynek dla amerykańskich usług, towarów i inwestycji. Obecnie jednak rynek ten jest jednym z najbardziej zamkniętych, a wysokie cła, liczne ograniczenia inwestycyjne i duży udział państwa w gospodarce utrudniają rozwój współpracy gospodarczej. Obietnicę współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej i towarzyszący jej transfer zaawansowanych technologii można interpretować jako próbę zachęcenia indyjskich władz do bardziej zdecydowanych kroków w celu liberalizacji gospodarki, a tym samym do większego otwarcia indyjskiego rynku na amerykańskich inwestorów.

Wnioski. Deklaracja G.W. Busha w kwestii współpracy nuklearnej z Indiami oznacza istotną modyfikację polityki USA w zakresie nieprolifracji broni masowego rażenia. Zgodnie z postanowieniami NPT Stany Zjednoczone mogą nawiązać tego typu kooperację jedynie z państwem, które nie posiada broni nuklearnej i zadeklaruje niepodejmowanie nad nią prac. Polityka wobec Indii jest odstępstwem od zasady, która stanowi podstawę reżimu nieprolifracji, więc może spowodować dalsze osłabienie NPT. Państwa mające w przeszłości ambicje nuklearne, jak Brazylia, Korea Południowa czy Japonia, mogą uznać NPT za anachronizm i uruchomić własne programy wojskowe. Taka polityka wobec Indii znacznie ograniczyłaby możliwość wywierania presji na państwa oskarżane o prowadzenie wojskowych programów nuklearnych – Iran i Koreę Północną. Co więcej, mogą one dojść do wniosku, że posiadanie broni jądrowej może być uznane przez społeczność międzynarodową *post factum*. Stany Zjednoczone jednak doszły do wniosku, że osłabienie reżimu, który okazuje się nieskuteczny w powstrzymaniu państw dążących do uzyskania broni nuklearnej (np. Iranu), nie jest zbyt wysoką ceną za sojusz z Indiami. USA będą próbowały ograniczać ryzyko proliferacji zawierając umowy dwustronne. Można również się spodziewać wzrostu znaczenia pozatraktatowych instrumentów, takich jak inicjatywa przeciwko proliferacji BMR (*Proliferation Security Initiative* — PSI), do której Indie zostały zaproszone¹. Propozycja współpracy w zakresie cywilnych programów nuklearnych może być również postrzegana jako część oferty, która ma skłonić Indie do zawarcia strategicznego sojuszu z USA, a tym samym zagwarantować realizację amerykańskich interesów w regionie. Sukces polityki G.W. Busha będzie jednak w dużym stopniu zależał od Indii, które nie zdecydowały jeszcze, czy taki sojusz leży w ich interesie. Zwłaszcza że rozwijająca się w szybkim tempie gospodarka i strategiczne położenie Indii niejako determinują ich mocarstwowość w niedalekiej przyszłości. Współpraca z USA może ten proces przyspieszyć, ale na pewno go nie warunkuje.

¹ Zob. Edyta Posel-Częściak, *Proliferation Security Initiative – inicjatywa Stanów Zjednoczonych na rzecz nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia*, „Biuletyn” (PISM), nr 53 (241) z 2 grudnia 2004 r.